

Anita Kwaśniak

Uniwersytet Jagielloński

<https://orcid.org/0009-0008-7638-6161>

## POSTAĆ WANDY W ŚREDNIOWIECZNYCH KRONIKACH – EWOLUCJA I INTERPRETACJA

### STRESZCZENIE

Artykuł *Postać Wandy w średniowiecznych kronikach – ewolucja i interpretacja* dotyczy historii legendarnej polskiej władczyni i omówienia sposobu ukazania jej przez dziejopisarzy wieków średnich – począwszy od Wincentego Kadłubka, kończąc na Janie Długoszu. W artykule poruszane są problemy rodowodu Wandy, ewolucji jej historii na kartach średniowiecznych kronik oraz niejasności związane z postacią Niemca.

SŁOWA KLUCZOWE: KRAK, KRAKÓW, KRONIKI ŚREDNIOWIECZNE, LEGENDA O WANDZIE, MISTRZ WINCENTY, WANDA, WINCENTY KADŁUBEK

### SUMMARY

## THE FIGURE OF WANDA IN MEDIEVAL CHRONICLES – EVOLUTION AND INTERPRETATION

The article *The figure of Wanda in the medieval chronicles – evolution and interpretation* concerns the history of the legendary Polish ruler and discusses the way she was portrayed by historians of the Middle Ages – starting with Wincenty Kadłubek and ending with Jan Długosz. The article discusses the problems of Wanda's origins, the evolution of her story on the pages of medieval chronicles, and the ambiguities associated with the figure of the German.

KEY WORDS: CRACOW, KRAK, LEGEND OF WANDA, MASTER WINCENTY, MEDIEVAL CHRONICLES WANDA, WINCENTY KADŁUBEK

Z opowieścią o Wandzie zetknął się chyba każdy. Jej postać po raz pierwszy pojawiła się w arcydziele średniowiecznego pisarstwa historycznego, jakim jest *Kronika polska*<sup>1</sup> biskupa Wincentego zwanego

---

<sup>1</sup> *Mistrza Wincentego Kronika polska*, Warszawa, 1974; A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, *Wstęp* [w:] *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 9.

Kadłubkiem<sup>2</sup>. Późniejsze wersje jej historii uległy znacznym transformacjom, jednak zawsze zachowywały szkielet pierwotnej opowieści<sup>3</sup>.

Ciekawość budzą okoliczności przejęcia władzy przez Wandę, bowiem robi to w szczególnym, przełomowym momencie dla państwa Grakchidów. Można zaryzykować stwierdzenie, że doszło do tego przez przypadek, gdyż wtedy właśnie obaj synowie Kraka<sup>4</sup> zostali wyłączeni z królewskiej sukcesji. W podaniu<sup>5</sup> o początkach Krakowa bracia dzielnie walczyli z nękającym społeczeństwo krakowską smokiem<sup>6</sup>, przed którym nie zdołał obronić ludu stary władca. Zwycięstwo było udziałem ich obojga, jednak walka z potworem zesłała na dalszy plan, ponieważ doszło do konfliktu między braćmi, do zatargu o władzę, w wyniku którego młodszy brat zamordował starszego. Potem młodszy brat okłamał Kraka, że starszy poległ w walce ze smokiem. Młodszy został przyjęty jako zwycięzca i w nagrodę otrzymał władzę po ojcu. Jego machinacje wyszły na jaw w bliżej nieokreślonych okolicznościach i skutkowały utratą władzy królewskiej oraz wiecznym wygnaniem<sup>7</sup>.

W zaistniałej sytuacji, z rodu królewskiego pozostała jedynie Wanda. Na jej elekcję na tron krakowski zdecydowali się wszyscy jednomyślnie. Zdecydowało

<sup>2</sup> Mistrz Wincenty zwany Kadłubkiem (ok. 1150–1223); biskup krakowski, uczestnik IV Soboru Laterańskiego (1215).

<sup>3</sup> P. Śniadała, *Kim jest Wanda, co Niemca nie chciała? Próba reinterpretacji mitu o Wandzie zawartego w Kronice Polskiej Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, „Napis”, R. 17: 2011, s. 227.

<sup>4</sup> Krak (Krakus); legendarny władca Polaków, według Mistrza Wincentego walczył z Gallami w Panonii.

<sup>5</sup> Zgodnie z tradycją badawczą, pojęcia „legenda” i „podanie” stosuje tu wymiennie. H. Olczak-Mortkowiczówna w książce *Podanie o Wandzie. Dzieje wątku literackiego* (Warszawa 1927) jako określenia opowieści o Wandzie używa pojęcia „podanie”. Tego samego określenia używa w swojej pracy K. Kumaniecki (*Podanie o Wandzie w świetle źródeł starożytnych* [w:] tenże, *Scripta minora*, red. O. Jurewicz, Wrocław–Warszawa, 1967). Podaniem nazywa się zazwyczaj opowieść ludową, tradycji ustnej, która jest fikcyjna, jednakże związana bezpośrednio z jakimś miejscem (zob. W. Kopaliński, hasło *Podanie* [w:] tegoż, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Cz. 2, Warszawa 2007, s. 500). J. Banaszkiewicz w pracy *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego Kadłubka* (Wrocław 1998) stosuje natomiast pojęcie „legenda”, czyli opowieść fantastyczna o tematyce historycznej, której podstawą są podania ludowe (zob. W. Kopaliński, hasło *Legenda* [w:] tegoż, *Słownik mitów...*, s. 161). cyt. za: P. Śniadała, dz. cyt., s. 228, przyp. 2.

<sup>6</sup> Właśc. całożerca. „Mistrz Wincenty ani razu nie nazywa go mianem *draco* (czyli tak jak powinien), ale konsekwentnie używa własnego, greckiego neologizmu *holofagus*, co oznacza: połykający w całości.” cyt. za: L.P. Słupecki, *Krak i Wanda przed Kadłubkiem, u Kadłubka i po Kadłubku* [w:] *Onus Athlanteum...*, s. 179.

<sup>7</sup> J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne...*, s. 57. Precyzja Wincentego w tym miejscu zachwyca, bowiem wspominał on o karze pełnej banicji, a ta oznaczała śmierć cywilną i (niebepośrednio) fizyczną, gdyż każdy mógł banitę zabić bez poniesienia kary. O banicji i jej skutkach patrz K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004, s. 361.

o tym nie tylko to, iż była jedyną córką zmarłego władcy – nie bez znaczenia były tu roztropność, uroda i wyjątkowa osobowość młodej księżniczki. Wszystkie te cechy pozwalały przypuszczać, że Wanda należycie wykona powierzone jej zadanie, jakim było objęcie rządów po ojcu<sup>8</sup>. Ale też ogromną rolę przy wyborze jej na władczynię odegrała dobra pamięć o Kraku, sentyment ludzi do niego, swego rodzaju zaufanie, czy przywiązanie do rodu królewskiego<sup>9</sup>.

Wanda zajmuje szczególne miejsce w *Kronice polskiej* – pojawia się niespodziewanie, zostaje do tego okrzyknięta pierwszą królową. Obok niezindywidualizowanych braci<sup>10</sup>, zjawia się ona – niezależna, z przypisanym imieniem i o wiele większą rolą od swojego rodzeństwa. Istnienie jej postaci nie zostało poświadczane w żadnych powstałych przed kroniką Kadłubka<sup>11</sup> tekstach. Historia Wandy, ostatniej z rodu Grakchidów<sup>12</sup> (fundatorów państwowości), u Wincentego ogranicza się niemalże w całości do pierwszej wojny w dziejach państwa polskiego<sup>13</sup>. To kobieta-bohaterka stała się przywódczynią wojsk nowo powstałego królestwa, odpierającą najazd wroga. Jednakże w tej chwili nasuwa się pytanie o losy Wandy opisane w *Kronice polskiej*, tak różniące się od przyjętej dzisiaj i spopularyzowanej legendy. Powszechnie określa się ją jako „Wandę, co nie chciała Niemca” i mówi się, że skoczyła do Wisły. Toteż może budzić zdziwienie pierwotna wersja podania o władczyni Krakowian – według niej Wanda wcale nie skończyła ze swoim życiem, skacząc do rzeki, lecz uczynił to Niemiec, przebijając się mieczem<sup>14</sup>. Wspomniany Niemiec, czyli władca plemienia Alemanów, wyruszył na wyprawę łupieżczą do państwa Grakchidów i zamierzał przejąć pozbawione króla imperium – tak właśnie królestwo Krakowian-Polaków nazwał Kadłubek – ale od razu dodał, że plany tyrańskie lemańskiego<sup>15</sup> się nie powiodły, gdyż został on pokonany w niezwyklej sposób jeszcze przed rozpoczęciem walki zbrojnej<sup>16</sup>. Wanda, następczyni Kraka „[...] tak dalece przewyższała wszystkich zarówno piękną postacią, jak powabem wdzięków, że sądziłbyś, iż natura obdarzając ją, nie hojna, lecz rozrzutna była. Albowiem i najrozważniejsi z roztropanych

<sup>8</sup> L. Tapolcai, „*Multe enim mulieres precesserunt viros in virtutibus*”. Obraz królowej Wandy w „*Kronice Polskiej*” mistrza Wincentego i w „*Komentarzu*” Jana z Dąbrowki [w:] *Komentarz Jana z Dąbrowki do Kroniki biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrowka, M. Olszewski, Warszawa 2015, s. 239.

<sup>9</sup> J. Banaszkiwicz, dz. cyt., s. 64.

<sup>10</sup> Mistrz Wincenty nadaje im imiona dopiero wtedy, gdy zachodzi potrzeba różniczenia braci – jeden z nich to „*Krak iunior*”.

<sup>11</sup> Określenia „*Mistrz Wincenty*” i „*Wincenty Kadłubek*” stosując wymiennie.

<sup>12</sup> Imię Kraka kronikarz zlatynizował (Grakchus), aby zasugerować skojarzenie z rzymskim trybunem ludowym Tyberiuszem Grakchem.

<sup>13</sup> J. Banaszkiwicz, s. 63.

<sup>14</sup> *Mistrza Wincentego Kronika...*, s. 82.

<sup>15</sup> Alemański, tj. niemiecki. Forma wywodząca się z nazewnictwa francuskiego.

<sup>16</sup> J. Banaszkiwicz, dz. cyt., s. 65.

zdumiewali się nad jej radami, i najokrutniejsi spośród wrogów łagodnie-  
li na jej widok<sup>17</sup>. Jak bardzo łagodnie możemy się przekonać, czytając  
w kronice dalej co następuje. Uwiedzeni widokiem władczyni Alemanowie  
nie zdobyli się na jej zaatakowanie, a sam władca, nazwany później przez  
Długosza w jego kronice Rudigerem, oszołomiony nią popełnił samobój-  
stwo, przebijając się mieczem. Powodów takiego czynu mogło być kilka. Być  
może dokonał tego zraniony ciosem miłości, poruszony wdziękiem królo-  
wej. Równie prawdopodobnym motywem tego działania było znieważenie  
i upokorzenie go. Brać też należy pod uwagę położenie, w którym się znalazł  
i niemoc mu towarzyszącą – jego wojsko odmówiło walki z Wandą, z obawy  
przed świętokradztwem<sup>18</sup>. Możemy się tylko domyślać, że obok niej stały  
oddziały gotowych do walki Krakowian, ale z *Kroniki* Mistrza Wincentego  
wiemy jedynie tyle, że to ona sama pokonała przeciwnika i usunęła zagroże-  
nie. Swym widokiem i olśniewającym pięknem poraziła groźnych żołnierzy  
i odebrała im zapał do walki<sup>19</sup>.

Jak na kartach kronik potoczyły się dalsze losy królowej Krakowian?  
Po Kadłubku historią tej władczyni zainteresował się żyjący około pół  
wieku później autor *Kroniki wielkopolskiej*<sup>20</sup>. Pojawiające się w niej podanie  
o Wandzie cechuje znacznie zmieniona, w stosunku do Wincentyńskiego  
pierwowzoru, struktura narracji<sup>21</sup>. Wanda stała się w tej kronice Węda – jej  
imię wyprowadzono od wędki, za pomocą której łowiła mężczyzn swym  
pięknem i urokiem<sup>22</sup> („została jedynie siostra imieniem Wanda, co po łacinie  
znaczy 'hamus', czyli węda<sup>23</sup>”). Według *Kroniki wielkopolskiej*, pewien książę  
alemański usłyszał o niesłychanej urodzie królowej Wandy. Chciał ją zdo-  
być pieniędzmi oraz prośbami, a kiedy one nie przyniosły oczekiwanych  
rezultatów, zdecydował, że zdobędzie rękę królowej siłą. Tutaj ten niemiecki  
tyran spodziewający się łatwego łupu (jak u Kadłubka) zamienia się w ocza-  
rowanego wdziękami Wandy zalotnika. Co najmniej od powstania *Kroniki  
wielkopolskiej* książę alemański (jeszcze bezimienny) staje się osobą starającą  
się o względy królowej Krakowian<sup>24</sup>. Gdy dochodzi do spotkania się wojsk,

<sup>17</sup> *Mistrza Wincentego Kronika...*, s. 81.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> J. Banaszkiewicz, dz. cyt., s. 66–67.

<sup>20</sup> *Kronika wielkopolska*, tłum. K. Abgarowicz, Warszawa 1965, s. 56.

<sup>21</sup> J. Banaszkiewicz, *Rüdiger von Bechelaren, którego nie chciała Wanda. Przyczynę do kontaktu niemieckiej Heldenepik z polskimi dziejami bajecznymi*, „Przegląd Historyczny”, R. 75: 1984, nr 2, s. 241.

<sup>22</sup> Stwierdził tak na początku XV w. Jan z Bytomia, w głosie wyjaśniającej do odpowiedniego miejsca swojego tekstu *Kroniki* Kadłubka. Formy Wenda/Węda używał też w 1501 r. krakowski profesor Stanisław Dąbrówka.

<sup>23</sup> *Kronika wielkopolska...*, s. 56.

<sup>24</sup> J. Banaszkiewicz, *Rüdiger von Bechelaren...*, s. 242.

Niemiec uświadamia sobie, że do małżeństwa nie dojdzie, a jego powrót do domu jest niemożliwy. Postanawia popełnić samobójstwo, co robi, nadając temu czynowi formę devotio, a Wanda, „ofiarowując siebie bogom za tak wielką chwałę i pomyślnie wyniki dobrowolnie skoczyła do Wisły<sup>25</sup>”.

Powstały w latach 30. XV wieku<sup>26</sup> komentarz do *Kroniki polskiej*, którego autorem był Jan z Dąbrówki<sup>27</sup>, zawierał objaśnienia filozoficzno-moralne i historyczne tego dzieła. Za podstawowe do nich źródło, poza przekazem Mistrza Wincentego, posłużyła uczonemu *Kronika wielkopolska*. To właśnie Jan z Dąbrówki wprowadził do komentarza elementy topograficzne Krakowa (m.in. wzgórze św. Benedykta oraz kopce Wandy i Kraka), a także wskazał miejsce wypłynięcia ciała Wandy oraz miejsce jej pochowania na wzgórkach w podkrakowskiej wsi Mogiła, która obecnie jest częścią Krakowa<sup>28</sup>.

Jan Długosz przejął podanie z *Kroniki wielkopolskiej* i *Komentarza* Jana z Dąbrówki<sup>29</sup>. Rozbudował on i wzbogacił warstwę fabularną, czyniąc z dzielnej władczyni zupełną ofiarę w obliczu napastliwego Niemca. To właśnie w dziele Długosza imię władcy Alemanów pojawiło się po raz pierwszy<sup>30</sup>. Dlaczego Rudiger<sup>31</sup>? Tadeusz Wojciechowski wskazuje na niemożność określenia źródła, z jakiego Długosz zaczerpnął to imię, jednocześnie zaznaczając, iż na pewno nie była to samodzielna interpretacja kronikarza<sup>32</sup>. Hipoteza ta jest o wiele bardziej prawdopodobna od tej Aleksandra Semkowicza,

<sup>25</sup> *Kronika wielkopolska...*, s. 57.

<sup>26</sup> Datowany przez W. Drelicharza na lata 1431–1436 (W. Drelicharz, *Annalistyka małopolska XIII–XV wieku*, Kraków 2003).

<sup>27</sup> M. Zwiercan, *Dąbrówka Jan* [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, T. 2, red. A Maryniarczyk i in., Lublin 2001, s. 429–432; M. Zdanek, *Jan z Dąbrówki (ur. ok. 1400 r. – zm. 11 I 1472 r.)* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 134–136.

<sup>28</sup> „Vandam vero sic diis immolatam, ut predictum est, et ex aquis a diis emersam versus Mogylam in alio monte tumulaberunt”. Zob. J. Dąbrówka, *Komentarz do Kroniki Polskiej Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, red. M. Zwiercan, Kraków 2008 (Monumenta Poloniae Historica, t. 14), s. 32.

<sup>29</sup> *Ioannis Dlugossi Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*. Liber 1/2 / [ed. cur. et introd. scripsit I. Dąbrowski], Warszawa 1964, s. 130–132.

<sup>30</sup> J. Banaszkiwicz, *Rüdiger von Bechelaren...*, s. 240.

<sup>31</sup> Rudiger/Rytogar/Rytygier, właśc. Rithogarus.

<sup>32</sup> J. Banaszkiwicz, *Rüdiger von Bechelaren...*, s. 240. Banaszkiwicz powołuje się na T. Wojciechowskiego, *O Kazimierzu Mnichu*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”, T. 5, Kraków 1885, s. 21, przyp. 2. Błąd podanego źródła: artykuł Wojciechowskiego właściwie ukazał się w „Pamiętniku Akademii Umiejętności w Krakowie. Wydział: Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny. T. 5: 1885, s. 1–29.

który uważał, że imię księcia niemieckiego jest prawdopodobnie zmyślone<sup>33</sup>. Natomiast Władysław Nehring przyjął przynależność Rudigera do Heldenepik<sup>34</sup> i optował za widocznym jej wpływem na podanie o Wandzie i za autentycznością postaci Niemca, której w takim wypadku nie mógł wymyślić Długosz<sup>35</sup>.

Wanda jawi się jako osoba doskonała, odpierająca najazdy wrogich księząt, którzy – jak u Kadłubka – uważali, że kobieta jest zbyt słaba, aby mogła obronić swój kraj lub – jak w późniejszych kronikach – starali się również o jej rękę, by podporządkować sobie władczynię i jej państwo<sup>36</sup>.

Z pierwotnej wersji podania nie dowiemy się, kiedy i jak zmarła Wanda. Wiemy jedynie o śmierci księcia alemańskiego. Wypowiada on słowa „abyście tak wy, jak i wasi następcy w nieprzerwanym trwaniu starzeli się pod niewieściami rządami<sup>37</sup>” – to sugeruje dłuższy okres panowania Wandy. Z podań Kadłubka dowiemy się również, że Wanda władała Krakowem, pozostając bezdzietną. To właśnie było jej „poświęcenie się bogom”, które potem na kartach historii ewoluowało w skok do rzeki.

Dopiero w *Kronice wielkopolskiej* została opisana śmierć Wandy. Potem tekstami, w których sprecyzowano okoliczności pożegnania się przez nią z życiem, były *Komentarz* Jana z Dąbrówki oraz *Annales* Jana Długosza. Według tego drugiego źródła królowa miała rzucić się z mostu do Wisły i zostać znaleziona w tej rzece przy ujściu Dłubni płynącej przez Mogiłę. Dlatego też w tym miejscu powstał kopiec zwany kopcem Wandy (miał zostać usypany przez ludzi na cześć królowej). Na początku XVI wieku Maciej Miechowita w swojej *Chronica Polonorum* odnotował również nazwę „Nogawka”<sup>38</sup>.

Ale wróćmy do miejsca odnalezienia ciała Wandy. Nazwa „Mogiła” pierwszy raz pojawiła się w dokumentach w 1222 roku, gdy biskup krakowski Iwo Odrowąż ofiarował cystersom z klasztoru zakładanego w Kacicach

<sup>33</sup> J. Banaszkiewicz, *Rüdiger von Bechelaren...*, s. 240. Autor powołuje się na A. Semkowicza, *Krytyczny rozbiór Dziejów Polskich Jana Długosza (do roku 1384)*, Kraków 1887, s. 70.

<sup>34</sup> Niemiecka pieśń heroiczna.

<sup>35</sup> J. Banaszkiewicz, *Rüdiger von Bechelaren...*, s. 240. Autor powołuje się na W. Nehringa, *Powieść kronikarza polskiego o Walterze i Helgundzie*, „Ateneum”, T. 3: 1883, s. 361.

<sup>36</sup> M. Siwiec, *Legenda o Wandzie i jej romantyczne reinterpretacje. Interferencje polsko-francuskie*, „Rocznik Komparatystyczny”, R. 12: 2021, s. 52.

<sup>37</sup> *Mistrza Wincentego Kronika...*, s. 82.

<sup>38</sup> D. Niemiec, *Zagadkowy Kopiec Wandy a osadnictwo wczesnośredniowieczne i opactwo cystersów w Mogile pod Krakowem [w:] Od Bachorza do Światowida ze Zbrucza. Tworzenie się słowiańskiej Europy w ujęciu źródłoznawczym. Księga jubileuszowa Profesora Michała Parczewskiego*, [red. B. Chudzińska, M. Wojenka, M. Wołoszyn], Kraków-Rzeszów 2016, s. 244.

(ostatecznie założonego w Mogile i istniejącego tam do dzisiaj) wieś. Nazwał ją „Mogila sive tumba cum omnis suis appendicis”<sup>39</sup>. „Mogila sive Tumba” znaczy „Mogiła, czyli grób”. Po raz pierwszy kopiec został zidentyfikowany jako miejsce pochówku legendarnej królowej przez Jana z Dąbrówki w *Komentarzu*<sup>40</sup>. I ta interpretacja kopca jako grobu królowej Wandy została przejęta przez Długosza i utrwalona w późniejszej świadomości historycznej.

Kopiec powstał najprawdopodobniej między VII a VIII wiekiem<sup>41</sup>, kiedy na ziemiach tych osiedleni byli Słowianie, którzy nie praktykowali pochówków szkieletowych. Zakładając nawet prahistoryczną metrykę powstania nasypu kopca, nie kłóci się ona z możliwością wykorzystywania tego obiektu we wczesnym średniowieczu w celach ceremonialnych, kultowych, np. na szczycie kopca przeprowadzano obrządkie ciałopalne. Dlatego też obecność cystersów w tym miejscu nie musiała być przypadkowa (podobnie jak kościół św. Benedykta pod kopcem Kraka), ze względu na odprawiane tam słowiańskie obrzędy. Możliwa do zauważenia jest akcja chrystianizacji okolicy kopca Wandy – jednym z najstarszych powstałych w Mogile chrześcijańskich obiektów sakralnych był kościół parafialny św. Bartłomieja<sup>42</sup>, którego fundatorami musieli być już najstarsi przedstawiciele rodu Odrowążów<sup>43</sup>.

Badacze i badaczki *Kroniki* Mistrza Wincentego starają się ustalić, czy opowieść o Wandzie funkcjonowała na terenach polskich przed XIII wiekiem, zanim napisał o niej kronikarz. Niektórzy wysuwają hipotezy, jakoby Wanda była lokalnym bóstwem Wiślan, zamieszkujących południowe tereny późniejszego państwa polskiego. Prawdopodobnym jest, że Kadłubek stworzył postać władczyni z kilku innych, które istniały w słowiańskich wyobrażeniach religijnych<sup>44</sup>. Inspiracją mogła się stać taka bogini jak np. Mokosz<sup>45</sup>. Jak już wspomniałam wcześniej, w pierwotnej wersji legendy Wanda nie skoczyła do rzeki, a wrogie wojsko na jej widok odmówiło walki, jakby osłepione promieniem słońca, nie śmiąc podnosić na nią ręki – jak na bóstwo. Píše Kadłubek: „Wszyscy jakoby na jakiś rozkaz bóstwa wyzbywszy się wrogich

---

<sup>39</sup> L.P. Słupecki, dz. cyt., s. 174. Zob. *Monografia opactwa cystersów we wsi Mogile*, T. 2, *Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego przy Krakowie*, oprac. E. Janota, Kraków 1867, s. 2.

<sup>40</sup> D. Niemiec, s. 243; I. Dąbrówka, dz. cyt., s. 32.

<sup>41</sup> D. Niemiec, s. 249.

<sup>42</sup> Warty m zauważenia jest fakt, że w świetle tradycji zapisanej w XIII w. w *Złotej legendzie*, św. Bartłomieja postrzegano jako postać obdarzoną mocą wypędzania złych duchów i skutecznego egzorcyzmowania związanych z nimi miejsc kultu pogańskiego. Zob. D. Niemiec, s. 253.

<sup>43</sup> Tamże, s. 253.

<sup>44</sup> L. Tapolcai, s. 240.

<sup>45</sup> Zob. A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982, s. 153–155; A. Szyjewski, *Religia Słowian*, Kraków 2003, s. 127–128; J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań 2008, s. 130–131.

uczuc odstąpili od walki; twierdzą, że uchylają się od świętokradztwa, nie od walki; nie boją się [mówili] człowieka, lecz czczą w człowieku nadludzki majestat"<sup>46</sup>. A książę Alemanów tuż przed popełnieniem samobójstwa wygłosił pochwalną pieśń na cześć władczyni: „Wanda morzu, Wanda ziemi, obłokom niech Wanda rozkazuje”. O jej boskości świadczyć może nadludzki majestat, będąca świętokradztwem walka z nią oraz to, że mogła wydawać rozkazy morzu, ziemi i obłokom. Mogła być bóstwem związanym z wodą – stąd druga wersja legendy o jej skoku do Wisły. W XIX wieku rozpatrywana była też etymologia imienia Wanda – „woda”<sup>47</sup>.

O boskości Wandy może świadczyć również fakt, iż na kopcu jej imienia były najtrwalsze uroczystości z okolicy Zielonych Świątek – pierwotnie będącego świętem Dziadów wiosennych, kiedy bramy Nawii się zamykają, a ludzie żegnają przebywające wśród nich dusze przodków. Jeszcze w XIX wieku kultuwowano na szczycie kopca Wandy zwyczaj palenia ognisk<sup>48</sup>. Mógł to być przeżytek pogańskich obrzędów lub ich chrześcijańska adaptacja. Niektóre stosunkowo późne informacje historyczne poświadczają, że na największym z krakowskich kopców, utożsamianym od czasów Jana z Dąbrowki z grobem Kraka, jeszcze w dobie staropolskiej palono ognie w momentach wielkich zmian na tronie krakowskim. W ten sposób podkreślano więzi z legendarnym założycielem grodu krakowskiego a kolejnymi władcami rezydującymi na Wawelu. Źródła poświadczają palenie tam takich ogni w 1572 roku, kiedy zmarł ostatni władca Polski z dynastii Jagiellonów – Zygmunt August oraz zapłatę: „Chłopom, co pomagali około naprawienia ognia przed ratuszem, także drugim co na Rękawce”<sup>49</sup>. Stanisław Sarnicki w *Księgach Hetmańskich*<sup>50</sup> zamieścił informację o corocznie odbywających się obrzędach w otoczeniu kopców Kraka i Wandy (Rękawki i Nogawki). Jeszcze pod koniec XIX wieku krakowianie przychodzili na kopiec Wandy w dzień najważniejszych wrześniowych uroczystości odpustowych w opactwie cystersów w Mogile, które były związane ze świętem Podwyższenia Krzyża Pańskiego<sup>51</sup>.

A co gdyby Wanda była szablonową postacią z literatury antycznej? Przypomnijmy postaci z legendy, które pojawiły się na samym początku. Krak, którego imię Kadłubek zlatynizował, aby nawiązać poprzez skojarzenie

<sup>46</sup> *Mistrza Wincentego Kronika...*, s. 81–82.

<sup>47</sup> K. Römer, *Podanie o Kraku i Wandzie*, „Biblioteka Warszawska”, T. 3: 1976

<sup>48</sup> D. Niemiec, dz. cyt., s. 244.

<sup>49</sup> Tamże, s. 252.

<sup>50</sup> Biblioteka Jagiellońska, BJ Rkp. 171 III. S. Sarnicki, *Xięgi hetmaskie z dzieiow rycerskich wsitkich wiekow zebrane y practica abo experientia hetmanow niasneisego Sigmunta Starogo krola polskiego*

<sup>51</sup> Tamże, s. 244; 14 września – święto Podwyższenia Krzyża Świętego (Pańskiego). Zob. *Podwyższenie Krzyża Świętego* [w:] *Żywoty świętych pańskich*, oprac. H. Hoever, Olsztyn 1991, s. 335.



do rzymskiego trybuna ludowego Tyberiusza Grakcha. Dwóch synów Kraka, ich walka ze smokiem, bratobójstwo (przywołuje to na myśl antyczny wzorzec – jeden brat pozbył się drugiego, jak Romulus Remusa, jak biblijny Kain Abła<sup>52</sup>). Dodajmy do tego silne oddziaływanie literatury antycznej. Kadłubek starał się pokazać, że w starożytności kobiety sprawowały władzę, a niektóre z nich przewyższały mądrością i majestatem wielu władców-mężczyzn<sup>53</sup>. Potem postać Wandy była często wykorzystywana w polityce jako dowód na to, że w Polsce może panować kobieta – co można odnieść do Jadwigi Andegaweńskiej i Anny Jagiellonki.

Można postawić tezę, według której Wanda jest także schryścianizowanym zapożyczeniem z epoki starożytnej. Już w 1925 roku Kazimierz Kumaniecki stwierdził, że geneza historii Wandy może sięgać tego okresu<sup>54</sup>. Opowieść o córce Kraka-Grakchusa może być odzwierciedleniem historii królowej i założycielki Kartaginy o imieniu Dydona. Gdy założone przez nią miasto rozwinęło się, chciwy jej bogactw Jarbas poprosił o jej rękę – odmowa skutkowałą wypowiedzeniem wojny. Aby uniknąć małżeństwa z barbarzyńskim królem, Dydona wstąpiła na zapalony stos i popełniła samobójstwo, przebijając się mieczem. Zarówno Wanda, jak i Dydona pełniły najważniejsze funkcje w swoich społecznościach. Aby uniknąć niechcianych małżeństw, popełniły samobójstwa. To, co je różni, to sposób, w jaki dopełniły żywota<sup>55</sup>.

Kadłubek nie pisał o śmierci Wandy, ale powiązał jej imię z nazwą rzeki. Jego zdaniem Wisła jako „Wandalus fluvius” wzięła nazwę właśnie od niej<sup>56</sup>. Rzeka ma szerokie znaczenie symboliczne. Może symbolizować „przeszkodę, przewrotność, niebiańskiego wysłannika, łaskę bożą, zejście do piekieł”<sup>57</sup>, ale również zmartwychwstanie. Skok do rzeki mógł oznaczać zbawienie, a więc historia ta mogła być wykorzystywana w celu ewangelizacji lub służyć jako narracja dydaktyczna<sup>58</sup>.

W skoku Wandy do Wisły można doszukiwać się również wątku poetki starożytnej Grecji, Safony<sup>59</sup>. Zakochała się ona w bóstwie z orszaku Afrodyty i skoczyła ze skały do morza z powodu odrzucenia i miłostnego zawodu. To

<sup>52</sup> J. Banaszekiewicz, *Polskie dzieje bajeczne...*, s. 57.

<sup>53</sup> P. Śniadała, dz. cyt., s. 229.

<sup>54</sup> K. Kumaniecki, *Podanie o Wandzie...*, s. 541.

<sup>55</sup> P. Śniadała, dz. cyt., s. 229–230.

<sup>56</sup> *Mistrza Wincentego*, s. 82. Widoczny jest tu brak ciągłości logicznej, etymologia nazwy rzeki jest całkowicie sztuczna. Mistrz Wincenty nie napisał o rzuceniu się Wandy do Wisły – zrobił to dopiero autor *Kroniki wielkopolskiej* (dlatego powiązał nazwę rzeki z imieniem władczyńni).

<sup>57</sup> *Rzeka [w:] Słownik symboli*, red. W. Kopaliński, Warszawa 2007, s. 367–369.

<sup>58</sup> P. Śniadała, dz. cyt., s. 231.

<sup>59</sup> Najstarsza spośród znanych współczesnym.

zajście mogło przyczynić się do zapoczątkowania rozwoju legendy o Wandzie, która stanowi parafrazę wątku królowej kartagińskiej Dydony<sup>60</sup>. Wnioskować zatem można, iż opowieść ta nie została stworzona przez Mistrza Wincentego. On jedynie dokonał korekty miejsca i akcji. Postać kobiety pozostawała analogią do pierwowzorów ze starożytności. Stwierdziwszy to, można powiedzieć, że cała opowieść o założeniu miasta Krakowa/Gracchovii jest zapożyczeniem, a nie zapisem lokalnego tekstu kultury<sup>61</sup>.

Wszelkie formy obecności tradycji antycznej w *Kronice polskiej* Wincentego Kadłubka świadczą o jego erudycji i znajomości kultury starożytnej. Czytając jego dzieło, nie sposób nie dostrzec gruntownego wykształcenia autora, czytania w Biblii, kodeksach prawnych, patrystyce i autorach starożytnych. Nie jest to zjawisko odosobnione, bowiem wielu mediewistów dostrzega tendencję u ówczesnych twórców do opierania się na wielkich autorach przeszłości<sup>62</sup>. Nie inaczej było u naszego kronikarza. Pisze on w prologu swojego utworu: „Bezpieczniej bowiem odbywa się drogę, gdy wódz poprzednikiem, gdy światło posuwa się przed nami, i wdzięczniejszy jest obraz obyczajów, który ucieleśniają starożytne przykłady”<sup>63</sup>. Jak na człowieka wykształconego w XII wieku<sup>64</sup> przystało, przewodnikami dla niego byli jego starożytni poprzednicy, cieszący się w średniowieczu olbrzymim autorytetem.

<sup>60</sup> P. Śniadała, dz. cyt., s. 233.

<sup>61</sup> Tamże, s. 233.

<sup>62</sup> „Porównaj chociażby J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, przeł. H. Szumańska-Grossowa, Warszawa 1994, s. 325–327; K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa 1968, wszędzie. W tej kwestii warte wnikliwej uwagi są także dwie prace C. Deputy: *Średniowieczne mity genezy Polski*, „Znak” R. 25: 1973, nr 11/12 (233/234), s. 1367–1370 oraz *Galla Anonima mit genezy Polski. Studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego*, Lublin 1990, wszędzie. Nie można również pominąć pracy C.S. Lewisa *Odrzucony obraz*, przeł. W. Ostrowski, Warszawa 1986, s. 16–20”. Cyt. za: K. Chmielewska, *Recepcja rzymskiej literatury antycznej w „Kronice polskiej” Mistrza Wincentego [w:] Onus Atlanteum...*, s. 215.

<sup>63</sup> *Mistrza Wincentego Kronika...*, s. 74.

<sup>64</sup> Przed okresem renesansu istniały dwa okresy, podczas których mocno doceniano dorobek starożytności. Jednym z nich był „renesans karoliński” datowany na początek IX w. Drugi okreśłany jest mianem „renesansu XII w.” i obejmuje procesy kulturowe zachodzące od końca XI w., przez wiek XII, sięgające niejedną raz początków wieku XIII. Zob. K. Chmielewska, dz. cyt. s. 216. „Określenia renesans XII wieku użył po raz pierwszy Ch.H. Haskins, *The Renaissance of the Twelfth century*, Cambridge, 1928; zob. także: G. Paré, A. Brunet, P. Tremblay, *La renaissance du XIIIe siècle*, Paris–Ottawa 1933; J. Ghelinck, *L'essor de la littérature latine au XIIIe siècle*, Bruxelles–Bruges–Paris 1954. Pojęcie to omawiali w kontekście kroniki Mistrza Wincentego: M. Plezia, *Kronika Kadłubka na tle renesansu XII wieku*, „Znak” R. 14: 1962, nr 7/8 (97/98), s. 3–22; B. Kürbis, *Polska wersja humanizmu średniowiecznego u progu XIII wieku. Mistrz Wincenty Kadłubek [w:] Sztuka i ideologia XIII wieku*, pod red. P. Skubiszewskiego, Wrocław 1974, s. 9–24”. Cyt. za: K. Chmielewska, dz. cyt., s. 216.



*Kopiec Wandy w Mogile, 1918–1939. Zasoby NAC*

W *Kronice polskiej* możemy dostrzec zarówno zapożyczenia z Biblii, utworów Ojców Kościoła, jak i z twórców pogańskiego antyku<sup>65</sup>.

Patrząc na podanie o Wandzie z tej perspektywy, jest ono jedynie kalką antycznych wzorców, a nie zapisem tradycji ustnej. Narzucanie Wandzie polskich, słowiańskich cech zatarło podobieństwo do jej antycznych poprzedniczek, a późniejsze wersje podania sprawiły, że przekaz Kadłubka nie funkcjonuje już w świadomości społecznej<sup>66</sup>.

W ramach podsumowania warto zadać pytanie – dlaczego Mistrz Wincenty spisał w *Kronice polskiej* dzieje królowej Wandy? Nie sposób nie zauważyć, że nasz pierwszy krakowski kronikarz, w przeciwieństwie do Galla Anonima, już na początku swojego dzieła związał początki Polski z Krakowem. Do

<sup>65</sup> „O *Kronice polskiej* i jej zależnościach literacko-stylistycznych zob.: H. Zeissberg, *Vincentius Kadłubek Bischof von Krakau ... und seine Chronik Polens*, „Archiv für Kunde österreichischer Geschichtsquellen” 42: 1869; A. Bielowski, *Kronika Mistrza Wincentego* [wstęp w:] *Monumenta Poloniae historica*, T. 2, Lwów 1872, 193–248; O. Balzer, *Studium o Kadłubku* [w:] tegoż, *Pisma pośmiertne*, T. 1–2, Lwów 1934–1935; *Magistri Vincentii dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, red. M. Plezia, Kraków 1994 (*Monumenta Poloniae Historica*, s.n., T. 11) – uwagi wydawcy umieszczone w notach krytycznych; K. Chmielewska, *Rola wątków i motywów antycznych w „Kronice Polskiej” Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, Częstochowa 2003, gdzie dalsza, szczegółowa literatura przedmiotu”. Cyt. za: K. Chmielewska, *Recepcja rzymskiej literatury...*, s. 217.

<sup>66</sup> P. Śniadała, dz. cyt., s. 233.

czasu panowania Bolesława Krzywoustego dynastia Piastów i elita rządząca mocno trzymały się gnieźnińskich korzeni, co zmieniło się za życia Mistrza Wincentego<sup>67</sup>. Za jego czasów zachodziły duże zmiany w życiu mieszkańców Polski i Europy<sup>68</sup>. Kadłubek doświadczył rozbitcia dzielnicowego i braku nadziei na wspólnotę rodu Piastów. W tej sytuacji koniecznym było podkreślić rolę stolicy dzielnicy senioralnej, czyli Krakowa, który dawał seniorowi i princepsowi prymat wśród innych piastowskich książąt<sup>69</sup>. Dlatego też Wincenty rozpoczął swoją kronikę od legendy o Kraku i Wandzie, czym wytrwale starał się przekonać czytelników o odwiecznej stołeczności Krakowa<sup>70</sup>. Wydaje się, że celem Kadłubka podczas tworzenia historii początków polskiej wspólnoty politycznej, było przedstawienie odpowiedniej wizji okrzepłego królestwa<sup>71</sup>. Tworzenie legend dotyczących początków państwowości stanowi próbę legitymizacji istnienia czegoś, co uwierzytelniałoby ich trwanie<sup>72</sup>. Ranga miejsca, w którym się pojawiają i którego dotyczą, wymusza próbę ich stworzenia<sup>73</sup>.

Ponadto Mistrz Wincenty, tworząc tradycję wyjaśniającą powstanie ładu państwowego, zjednoczonej wspólnoty Krakowian, zaspokoił ciekawość późniejszych pokoleń na temat rodowodu własnego kraju. Takie wizje historyczne dotyczące przeszłości państwa sprawiają, że wśród ludzi wzmacnia się poczucie własnej dumy. Wizje te są budulcem więzi emocjonalnej ludzi z monarchią, w której żyją<sup>74</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### ŹRÓDŁA

- J. Dąbrowka, *Komentarz do Kroniki Polskiej Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, red. M. Zwiercan, Kraków 2008 (*Monumenta Poloniae Historica*, s.n. t. 14)
- Ioannis Dlugossi Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae. Liber 1/2* / [red. I. Dąbrowski], Warszawa 1964

<sup>67</sup> L.P. Słupecki, dz. cyt., s. 163.

<sup>68</sup> Więcej na ten temat: H. Samsonowicz, *Sytuacja polityczna Polski w czasach Wincentego* [w:] *Onus Athlanteum...*, s. 29–38.

<sup>69</sup> L.P. Słupecki, dz. cyt., s. 163.

<sup>70</sup> Więcej: J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku*, Cz. 3 D, *Arbitrzy książąt – Zmierzch* [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, T. 9, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 22–23.

<sup>71</sup> J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne...*, s. 7.

<sup>72</sup> Tamże.

<sup>73</sup> L.P. Słupecki, s. 174–175.

<sup>74</sup> J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne...*, s. 7–8.

*Kronika wielkopolska*, tłum. K. Abgarowicz, Warszawa 1965

*Mistrza Wincentego Kronika Polska*, tłum. K. Abgarowicz i B. Kürbis, Warszawa 1974

OPRACOWANIA

- J. Banaszekwicz, *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego Kadłubka*, Wrocław 1998
- J. Banaszekwicz, *Rüdiger von Bechelaren, którego nie chciała Wanda. Przyczynek do kontaktu niemieckiej Heldenepik z polskimi dziejami bajecznymi*, „Przegląd Historyczny”, R. 75: 1984, nr 2, s. 239–247
- J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku*, Cz. 3 D, *Arbitrzy książąt – Zmierzch* [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, T. 9, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 9–54
- K. Chmielewska, *Recepcja rzymskiej literatury antycznej w „Kronice polskiej” Mistrza Wincentego* [w:] *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 215–230
- A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, *Wstęp* [w:] *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 9–25
- W. Drelicharz, *Annalistyka małopolska XIII–XV wieku*, Kraków 2003
- A. Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982
- K. Kumaniecki, *Podanie o Wandzie w świetle źródeł starożytnych* [w:] *tenże, Scripta minora*, red. O. Jurewicz, Wrocław–Warszawa, 1967
- D. Niemiec, *Zagadkowy Kopiec Wandy a osadnictwo wczesnośredniowieczne i opactwo cystersów w Mogile pod Krakowem* [w:] *Od Bachorza do Światowida ze Zbrucza. Tworzenie się słowiańskiej Europy w ujęciu źródłoznawczym. Księga jubileuszowa Profesora Michała Parczewskiego*, [red. B. Chudzińska, M. Wojenka, M. Wołoszyn], Kraków–Rzeszów 2016, s. 243–266
- K. Römer, *Podanie o Krakui Wandzie*, „Biblioteka Warszawska” T. 3: 1872, s. 1–22
- Rzeka* [w:] *Słownik symboli*, red. W. Kopaliński, Warszawa 2007, s. 367–369
- H. Samsonowicz, *Sytuacja polityczna Polski w czasach Wincentego* [w:] *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 29–38
- M. Siwiec, *Legenda o Wandzie i jej romantyczne reinterpretacje. Interferencje polsko-francuskie*, „Rocznik Komparatystyczny”, R. 12: 2021, s. 51–70
- L.P. Słupecki, *Krak i Wanda przed Kadłubkiem, u Kadłubka i po Kadłubku* [w:] *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Warszawa 2009, s. 160–189
- J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań 2008
- A. Szyjewski, *Religia Słowian*, Kraków 2003
- P. Śniadała, *Kim jest Wanda, co Niemca nie chciała? Próba reinterpretacji mitu o Wandzie zawartego w Kronice Polskiej Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, „Napis”, R. 17: 2011, s. 227–235

- L. Tapolcai, „*Multe enim mulieres precesserunt viros in virtutibus*”. Obraz królowej Wandy w „*Kronice Polskiej*” mistrza Wincentego i w „*Komentarzu*” Jana z Dąbrowki [w:] *Komentarz Jana z Dąbrowki do Kroniki biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrowka, M. Olszewski, Warszawa 2015, s. 238–251
- P. Węcowski, *Początki Polski w pamięci historycznej późnego średniowiecza*, Kraków 2014
- M. Zdanek, *Jan z Dąbrowki (ur. ok. 1400 r. – zm. 11 I 1472 r.)* [w:] *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, T. 1, red. W. Uruszczak, Kraków 2015, s. 134–136
- M. Zwiercan, *Dąbrowka Jan* [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, T. 2, [red. A. Maryniarczyk i in.], Lublin 2001, s. 429–432
- Żywoty świętych pańskich*, oprac. H. Hoever, Olsztyn 1991